

tyle osób zatrzymało CBS pod zarzutem oszustw przy imporcie i sprzedaży rosyjskiego węgla w Polsce.
WIĘCEJ » STRONA 5



Mateusz Warchał: 64 proc. respondentów czuje się nękanych w miejscu pracy, a 7 osób na 10 stwierdziło, że praca nie sprawia im żadnej satysfakcji. » STRONA 4

Dominik Kolorz: Być może trzeba wprowadzić takie rozwiązanie, że jeśli związek coś załatwia, to robi to dla swoich członków, a nie dla wszystkich. » STRONA 3



Kraje, które zachowały własny przemysł, lepiej radzą sobie w czasie kryzysu. Największe kłopoty mają dzisiaj te europejskie państwa, które uwierzyły w mit gospodarki opartej na usługach. W Polsce od 1989 roku zatrudnienie w przemyśle zmalało o 2 mln osób.

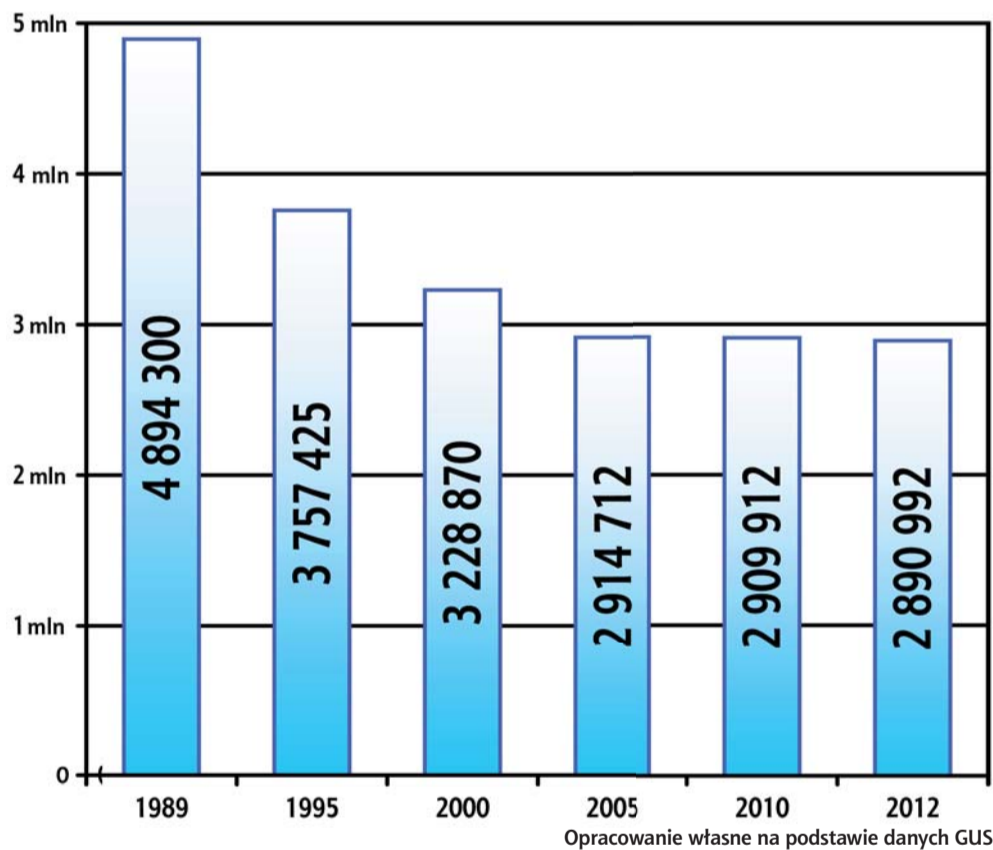
PRZEMYSŁ, GŁUPCZE

Według ubiegłorocznego badania Boston Consulting Group 20 proc. dużych amerykańskich firm przemysłowych jest w trakcie przenoszenia swoich zakładów produkcyjnych z powrotem do USA, bądź planuje taką operację w najbliższej przyszłości. Trend odbudowy rodzimego przemysłu trwa za oceanem już od kilku lat i wciąż przybiera na sile. Zmiana podejścia do przemysłu widoczna jest również w Unii Europejskiej zarówno w wypowiedziach najważniejszych polityków Wspólnoty, jak i na poziomie strategii gospodarczych poszczególnych krajów.

Strategia reindustrializacji UE
W październiku 2012 roku Komisja Europejska przyjęła strategię reindustrializacji Wspólnoty. Program zakłada zwiększenie udziału przemysłu w PKB Unii Europejskiej proc. do 20 proc. w 2020 roku. Przedstawiając strategię, komisarz UE ds. przemysłu Antonio Tajani podkreślał, że zwiększenie produkcji przemysłowej Unii jest sposobem na przezwyciężenie kryzysu. – Przemysł odgrywa kluczową rolę w Europie i potrzebujemy go, aby znaleźć rozwiązania dla wyzwań stojących przed naszym społeczeństwem, teraz i w przyszłości. Europa potrzebuje przemysłu, a przemysł potrzebuje Europy. Nie możemy nadal pozwalać, by przemysł przenosił się poza Europę. Nasze dane są jednoznaczne: europejski przemysł może być źródłem wzrostu i tworzyć miejsca pracy. Dlatego przyjęliśmy szczegółową strategię na rzecz reindustrializacji Europy – pisze na stronie Komisji Europejskiej komisarz Tajani.

Przemysł daje stabilność
Też, iż odbudowa przemysłu może stanowić skuteczną metodę przezwyciężenia spowolnienia gospodarczego, potwierdza również obserwa-

Zatrudnienie w przemyśle



cja gospodarek zachodnich państw UE w ostatnich latach. – Niemcy ze zrównoważoną gospodarką i silnym przemysłem rozwijającym w oparciu o solidne badania naukowe, dobrą kadry techniczno-inżynierską, współpracę uczelni z przemysłem oraz konsekwentną rządową politykę przemysłową poradziły sobie w kryzysie znacznie lepiej niż np. Wielka Brytania z gospodarką skoncentrowaną wokół londyńskiego City. Gospodarka brytyjska, choć także bardzo konkurencyjna, jest znacznie bardziej podatna na wszelkiego rodzaju zawirowania giełdowe i inne tego typu tąpnięcia. Jeśli popatrzymy na pozostałe kraje europejskie, również okaże się, że kryzys największe szkody spowodował tam, gdzie przemysł jest słaby lub uległ zanikowi – mówi Paweł Szałamacha, były wicemin-

ster Skarbu Państwa, ekspert Instytutu Sobieskiego.

Utrata 2 mln miejsc pracy

W Polsce jeszcze do niedawna hasło gospodarki opartej na usługach traktowano jako niepodlegający dyskusji dogmat, a politykę przemysłową zdecydowanej większości ekip rządzących w ostatnim ćwierćwieczu streścić można za pomocą słynnych słów ministra Tadeusza Syryjczyka, który twierdził, że „najlepszą polityką przemysłową jest jej brak”. Skutki takiego myślenia były katastrofalne. W III RP zlikwidowano ponad jedną trzecią zakładów przemysłowych zbudowanych w PRL. W 1989 roku w przemyśle zatrudnionych było prawie 4,9 mln osób, w 2000 roku przedsiębiorstwa produkcyjne zatrudniały 3,2 mln pracowników, a w 2012 już tylko 2,9

mln. Jasne jest, że część PRL-owskich przedsiębiorstw nie miała szans, aby bez głębokiej restrukturyzacji przetrwać w warunkach wolnego rynku, to jednak nie tłumaczy gigantycznej skali spustoszenia w polskim przemyśle po 1989 roku.

Postrzeganie przemysłu wśród tzw. elit rządzących na szczęście ulega powolnej zmianie, a hasło reindustrializacji gospodarki przewija się coraz częściej w wypowiedziach najbardziej prominentnych polityków partii rządzącej. Jednak jak dotąd bardzo rzadko przekłada się to na konkretne działania i decyzje.

Rządzący nie rozumieją

W październiku 2012 roku premier Donald Tusk w tzw. drugim exposé zapowiedział utworzenie podmiotu o nazwie „Inwestycje Polskie”,

Kraje z silnym przemysłem lepiej poradziły sobie ze skutkami spowolnienia gospodarczego niż te, które skupiają się na usługach.

który razem z Bankiem Gospodarstwa Krajowego miał budować wzrost polskiej gospodarki poprzez finansowanie kluczowych dla kraju projektów inwestycyjnych. Do 2014 roku spółka miała zostać wyposażona w 40 mld kapitału pochodzącego z prywatyzacji państwowych przedsiębiorstw. Ministerstwo Skarbu Państwa zawiązało spółkę o nazwie Polskie Inwestycje Rozwojowe w grudniu 2012 roku. Powołano zarząd i 9-osobową radę nadzorczą. Po ponad 1,5 roku działalności, PIR nie zrealizowała ani jednej inwestycji. Liczba projektów będących w trakcie realizacji lub choćby ostatecznie zatwierdzonych do realizacji również wynosi zero.

– Rządzący w dalszym ciągu nie doceniają znaczenia przemysłu. W mojej ocenie wynika to z faktu, iż większość z nich dalej zakorzeniona jest mentalnie w tych prostych schematach z początku lat 90. Jeżeli nawet zapadają jakieś decyzje w stosunku do konkretnych branż czy przedsiębiorstw, to zazwyczaj dzieje się to w wyniku niesamowitej presji politycznej i społecznej. Bez przemysłu konkurencyjność naszego kraju będzie znacznie ograniczona. Chodzi zarówno o tradycyjne branże przemysłowe, produkujące masowe towary, jak i przemysły bardziej zaawansowane, nowocześniejsze z sektora mid-tech i hi-tech. Nie jesteśmy przecież w stanie wszyscy zajmować się sprzedawaniem polis ubezpieczeniowych, wycieczek czy kredytów – tłumaczy Paweł Szałamacha.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

X Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność

W czwartek 12 czerwca w Katowicach odbędzie się X Walne Zebranie Delegatów Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność.

Zebranie ma charakter sprawozdawczy-wyborczy. Podczas WZD delegaci będą wybierać władze śląsko-dąbrowskiej Solidarności na kadencję 2014-2018. Wybrany zostanie przewodniczący Zarządu Regionu, członkowie Zarządu Regionu i Komisji Rewizyjnej, a także delegaci na krajowy wyborczy zjazd NSZZ Solidarność, który odbędzie się w październiku 2014 roku w Bielsku-Białej.

Uprawnionych do udziału w WZD jest blisko 200 delegatów reprezentujących zakładowe i międzyzakładowe organizacje związkowe wchodzące w skład struktur śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Około 25 proc. delegatów będzie uczestniczyć w regionalnym WZD po raz pierwszy.

Oprócz wyborów władz regionalnych struktur związku podczas zebrania zostanie podsumowana działalność śląsko-dąbrowskiej Solidarności w okresie sprawozdawczym od listopada 2013 roku do czerwca 2014 roku. Delegaci będą też przedstawiać i omawiać bieżącą sytuację w poszczególnych branżach oraz główne kierunki działań śląsko-dąbrowskiej Solidarności w nowej kadencji.

X WZD rozpocznie się o godzinie 10.30 w sali konferencyjnej im. Lecha Kaczyńskiego w siedzibie Zarządu Regionu w Katowicach przy ul. Floriana 7. Przed rozpoczęciem WZD o godz. 9.00 w kościele pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Katowicach przy ul. Granicznej 26 zostanie odprawiona msza święta w intencji Ojczyzny oraz członków NSZZ Solidarność.

Obszerną relację z WZD przedstawimy w najbliższym wydaniu Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego, które ukaże się w środę 18 czerwca. Wcześniej relacje z zjazdu zostaną opublikowane na www.solidarnosckatowice.pl.

NY

LICZBA tygodnia

770 tys.

tyłu młodych Polaków do 30 roku życia znajduje się w rejestrze dłużników - wynika z danych Krajowego Rejestru Długów. 36 proc młodych dłużników przyznaje, że chociaż raz miała problemy ze spłatą swoich zobowiązań. Najczęstszymi wierzycielami dłużników przed trzydziestką są firmy telekomunikacyjne. Na drugim miejscu znajdują się instytucje finansowe - firmy pożyczkowe i banki, a na trzecim miejscu, firmy windykacyjne, które odkupiły długi od wcześniejszych wierzycieli. Z firmami windykacyjnymi ma do czynienia co piąty młody dłużnik.

KRÓTKO

Alba Chorzów

» 17 CZERWCA W SPÓŁCE ALBA W CHORZOWIE odbędzie się pierwsza tura rozmów z udziałem mediatora, wiceprezydenta miasta Wiesława Raczynskiego. - Mamy nadzieję, że dojdzie do podpisania porozumienia i będziemy mogli zakończyć spór zbiorowy - mówi Ireneusz Świeca, przewodniczący zakładowej Solidarności. Związkowcy domagają się podwyższenia płac zasadniczych o 15 proc. oraz przywrócenia premii rocznej. Swoje żądania komisja zakładowa „S” przedstawiła pracodawcy 3 marca. Brak odpowiedzi ze strony zarządu stał się powodem rozpoczęcia sporu zbiorowego. Jednak rokowania podjęte w jego trakcie zakończyły się fiaskiem.

26 maja pracownicy firmy rozpoczęli akcję protestacyjną, przypinając do swoich ubrań plakietki z napisem „Kocham swoją firmę, ale chcę podwyżki wynagrodzenia”. - Nie przerwalimy tej akcji. Pracownicy cały czas noszą plakietki. Z nimi wyjeżdżają w teren, co wzbudza zainteresowanie mieszkańców miasta - dodaje Ireneusz Świeca.

W chorzowskiej Albie zatrudnionych jest 250 pracowników. Do Solidarności należy ponad 50 proc. załogi.

Nie godzą się na brak orzełka

» PRZECIWKO PROJEKTOWI NOWYCH MUNDURÓW dla służby leśnej, z których usunięte zostały emblematy z orzełkiem, protestuje Krajowa Sekcja Pracowników Leśnictwa NSZZ Solidarność. Związkowcy argumentują, że orzeł biały jest elementem mundurów pracowników leśnictwa od czasów Królestwa Polskiego - Nie będzie naszej zgody na usuwanie narodowych symboli z munduru. Orzeł zawsze znajdował się na guzikach naszych mundurów i na czapkach - oświadczył Zbigniew Kuszlewicz, przewodniczący KSPL NSZZ Solidarność.

Przedstawione przez Ministerstwo Środowiska dwa projekty mundurów zostały kategorycznie oprotowane przez wszystkie środowiska służb leśnych. W pierwszym projekcie opracowanym pod koniec 2013 roku, z mundurów leśników całkowicie usunięte zostały emblematy z orzełkiem. Pod koniec maja resort przedstawił drugi projekt, przywracający orła białego, ale tylko na guzikach mundurów służb leśnych. Zgodnie z tym projektem czapki leśników miałyby zostać opatrzone emblematem „LP”. Ministerstwo tłumaczy, że te zmiany są wprowadzane na wniosek dyrektora generalnego Lasów Państwowych.

- Trudno powiedzieć, co resort chce osiągnąć przez te zmiany. Może chce się wpisać w nurt, który głosi, że trzeba walczyć ze wszystkim co polskie - mówi Zbigniew Kuszlewicz.

AGA, BEA

Komunikat

WAŻNE!

Drodzy Czytelnicy, w związku ze świętem Bożego Ciała kolejny numer Tygodnika Śląsko-Dąbrowskiego ukaże się dzień wcześniej niż zwykle, czyli w środę 18 czerwca 2014 roku.



CZTERY pytania

Oliver Roethig, sekretarz regionalny UNI Europa

Pracownikom potrzebne są silne związki

Czym jest UNI Europa i jakie grupy zawodowe reprezentuje?

- UNI Europa to europejska federacja związków zawodowych działających w sektorze szeroko rozumianych usług, w tym w bankowości i w handlu. W UNI Europa stowarzyszonych jest 320 organizacji związkowych z 50 państw. Federacja reprezentuje aż 7 milionów pracowników. Jest częścią UNI Global Union reprezentującej ponad 20 milionów ludzi na całym świecie.

Pana wizyta w siedzibie Śląsko-Dąbrowskiej Solidarności jest związana z konferencją dotyczącą stresu w bankowości. Co najbardziej stresuje pracowników tej branży?

- Stres jest obecny wszędzie. Często jego przyczyną jest niewłaściwa organizacja pracy, czy nieumiejętne radzenie sobie z zachowaniem równowagi pomiędzy pracą zawodową i życiem rodzinnym. Jednak w bankowości, jak w żadnej innej branży, pojawia się problem tzw. polityki wysokich zysków, która opiera się na wynikach pracy. Szef naciska na pracownika, bo na niego naciska jego szef i tak powstaje błędne koło, z którego trudno się wydostać. Poważnym problemem jest wykorzystywanie

Przyczyną stresu są też rosnące dysproporcje płacowe pomiędzy szefami, a zwykłymi pracownikami.

pracowników poprzez zatrudnianie ich na podstawie umów śmieciowych. Często nie określa się w nich nawet godzin pracy, a pracodawca w każdej chwili może powiedzieć, że dana osoba ma pracować tak długo, jak on sobie życzy. Przyczyną stresu są także rosnące dysproporcje płacowe pomiędzy szefami banków, a zwykłymi pracownikami. 10 proc. ludzi w tej branży zarabia bardzo dobrze, a pozostali kiepsko. Innym problemem są różne standardy pracy stosowane przez ponadnarodowe korporacje w poszczególnych państwach.

Czy pracodawcy zdają sobie sprawę z wagi tego problemu?

- Tak. Wiedzą o tym problemie. Czasem starają się coś z nim zrobić, ale nie

chcą rozmawiać ze związkami zawodowymi. Obawiają się, że te rozmowy będą kolidowały z realizacją założonych celów, co bardzo często oznacza wyciskanie z pracowników tyle, ile tylko się da. Szefowie banków niejednokrotnie wykorzystują stres, żeby osiągać jeszcze większe zyski. Nie zdają sobie sprawy, że jest on kosztowny, także dla nich.

Jak związki zawodowe powinny pomagać pracownikom w radzeniu sobie ze stresem, jaką rolę może odegrać tutaj UNI Europa?

- Jako federacja poruszamy problem stresu w ramach dialogu społecznego na szczeblu europejskim i krajowym w tych państwach, w których taki dialog funkcjonuje. Dążymy do wprowadzania regulacji prawnych korzystnych dla pracowników. Niestety standardy wypracowane na szczeblu europejskim w wielu krajach są różnie interpretowane i nie wszędzie wdraża się je w życie. Żeby dialog był skuteczny, związki zawodowe muszą stawiać się coraz silniejsze i liczniejsze.

AK

CHODZI O TO zwłaszcza...

Tak to już jest, że najgorsza chryja wynika wtedy, gdy ktoś powie na głos to, co wszyscy wiedzą. W mojej szkole średniej było miejsce zwane „za winklem”. To miejsce znał każdy nauczyciel i każdy uczeń, od kota do maturzysty. „Za winklem” było kawałkiem ziemi niczyjej 3m na 2m, której granice z jednej strony wyznaczała boczna ściana budynku, a z dwóch kolejnych płot odgradzający teren szkoły od reszty świata. Idąc „za winkiel”, trzeba było przejść całe szkolne boisko, więc nikt bez celu tam nie łąził. A cel był jeden: kurzenie papierosów.

W moim ogólniaku panowała zasada, że w czasie przerwy uczeń nie miał prawa wyjść poza teren szkoły. Jaranie fajek w pobliskiej bramie wchodziło więc w grę wyłącznie przed i po lekcjach. W szkolnych toaletach w ogóle o dymku nie było mowy, bo budynek był zabytkowy, toalet było mało i zawsze jakiś belfer w czasie przerwy się przypalał. Pozostawało tylko chodzenie „za winkiel”. Nauczyciele doskonale wiedzieli, kto i po co tam chodził, a my wiedzieliśmy równie dobrze, że oni wiedzą. Mimo to my przekradaliśmy się „za winkiel” niczym Cichociemni, a oni udawali, że nic nie widzą. Mówiąc krótko, udało nam się wytworzyć kruche, niepisane porozumienie i układ, który wszystkim pasował. My mogliśmy bez stresu zakurzyć, a oni mieli święty spokój.

Wszystko zmieniło się, gdy do naszej szkoły przyszła nowa nauczycielka chemii. Podczas pierwszego dyżuru na podwórku nakryła dwóch delikwentów „za winklem” i nie wiedząc tego, co wiedzieli wszyscy, zaprowadziła ich do dyrektora. Lawiny nieszczęść nie dało się już zatrzymać. Dyrektor musiał udać zaskoczenie i oburzenie, a następnie nakazać nauczycielom stałe kontrolowanie miejscówki „za winklem”. Wychowawcy musieli opowiedzieć o aferze tytoniowej na wywiadówkach, a rodzice nie mogli już dłużej udawać, że ich pociechy to aniołki.

Foto: esmen



Państwowa agencja za publiczne pieniądze reklamuje nas za granicą jako naród taniej siły roboczej.

Młoda chemiczka jednym głupim posunięciem zniszczyła lata tradycji.

Kilka dni temu Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych (tak, istnieje coś takiego, ma 4-osobowy zarząd i 7-osobową radę nadzorczą) wypuściła do sieci filmik mający promować nasz kraj wśród zagranicznych inwestorów. Na filmie paniąka wystylizowana na bizneswoman opowiada staranną angielszczyzną, jacy to jesteśmy wspaniali, jak to mleko i miód płynię u nas w każdym ścieku i w ogóle jak to sukces sukcesem sukces u nas pogania. Gdy paniąka -bizneswoman peroruje, w tle grupa dziewcząt i młodzieńców gibie się jak szympansy, nie wiadomo po co. Filmik przeszedłby pewnie bez echa, gdyby nie

pewne zdanie, które w nim pada. Otóż w środku filmiku paniąka-bizneswoman stwierdza, że warto robić u nas interesy, bo wydajność pracy w naszym kraju rośnie znacznie szybciej niż płace. Innymi słowy z szerokim uśmiechem na ustach oznajmia, że jesteśmy narodem taniej siły roboczej, na dodatek za nasze pieniądze.

Internet zawrzał świętym oburzeniem, a mi od razu przypomniała się afera tytoniowa z ogólniaka. Przecież nie trzeba być ekonomistą, żeby wiedzieć, jak bardzo różnią się nasze zarobki od tych na Zachodzie. Wystarczy mieć wujka w reichu, albo znajomego na zmywaku w Londynie. Wszyscy wiedzą, ile można kupić za pensję w złotychkach, a ile za pensję w euro czy funtach. Ale mimo to, politycy i media udają, że u nas jest już Zachód, pracodawcy narzekają na „wysokie koszty pracy”, a my udajemy, że nic nie widzimy. Inaczej trzeba by było coś zrobić, zobaczyć co się tam „za winklem” wyprawia.

TRZECI Z CZWARTĄ:)

Z Dominikiem Kolorzem, przewodniczącym Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ Solidarność rozmawia Grzegorz Podzorny

Solidarność pracowników, Solidarność obywateli

Śląsko-dąbrowska Solidarność przez ostatnie cztery lata była motorem napędowym działań całego związku. Wiele najważniejszych inicjatyw związku w ostatnich latach rodziło się tu w regionie. Czy w kadencji 2014-2018 też tak będzie?

– Śląsko-dąbrowska Solidarność to jest sól całego związku. I to się nie zmieni. Ale oczywiście otwarta jest kwestia proporcji zaangażowania. Czy dalej i jeszcze mocniej angażować się w działania o charakterze ogólnokrajowym, czy też bardziej skupić się na działaniach o charakterze regionalnym. Myślę, że w kadencji 2014 – 2018 Śląsko-dąbrowska Solidarność powinna jeszcze większy nacisk położyć na działania dotyczące bezpośrednio naszego regionu. Chodzi przed wszystkim o odbudowę przemysłu, potencjału naukowego, szkolnictwa zawodowego, naprawę systemu służby zdrowia, o realizację innowacyjnych projektów społeczno-gospodarczych, odbudowę rynku pracy i tworzenie nowych miejsc pracy. **Śląsk i Zagłębie wyraźnie potrzebują nowego impulsu w tych obszarach. I marzy mi się stworzenie nowego Kontraktu Regionalnego dla Województwa Śląskiego,** wzorując się niejako na ideach, jakie przyświecały inicjatorom Kontraktu Regionalnego dla Województwa Katowickiego w latach lat 90-tych ubiegłego wieku. Mówiąc krótko, nasze województwo powinno otrzymać specjalny zbiór instrumentów prawnych i ekonomicznych, które pozwolą odbudować potencjał przemysłowo-gospodarczy, potencjał rozwojowy całego regionu.

Pewnych inicjatyw i pomysłów nie da się jednak przeprowadzić tylko na poziomie regionu. Potrzebne są działania na poziomie ogólnokrajowym. Potrzebne są decyzje władz państwowych, rządu i parlamentu...

– Tak, to oczywiste. Niemniej impuls do takich działań może wyjść z poziomu regionalnego. I właśnie z naszego regionu wyjdzie wkrótce projekt znaczącego obniżenia obciążeń podatkowych polskich pracowników i polskich przedsiębiorstw. Solidarność wspólnie z przedsiębiorcami przygotowuje taką próbę doprowadzenia do zmiany syste-

mu podatkowego w Polsce. **Obniżenie podatku dochodowego pracowników, a zarazem zmniejszenie obciążeń fiskalnych przedsiębiorstw tak, aby tworzyły nowe miejsca pracy. Wszyscy by na tym zyskali,** wzrosłyby zarobki pracowników i poczucie stabilizacji na rynku pracy, przedsiębiorcy uzyskaliby znaczącą poprawę warunków działalności i rozwoju.

Nie obawiasz się, że w związku z tym pomysłem zostaniesz okrzyknięty liberalem?

– Obniżanie podatków to nie jest hasło wyłącznie liberałów. Liberałowie raczej kładą nacisk na to, aby najbogatszy płacił tyle samo podatku co najbiedniejszy, a w praktyce wygląda to tak, że najbogatszy nic nie płaci, bo stać go na ucieczkę do rajów podatkowych, a obciążenia spadają na barki biedniejszej większości. Im prostsze podatki i odpowiednie niskie stawki, tym większe konsumpcja wewnętrzna, tym więcej przychodów państwa i więcej szans na sprawiedliwie zarządzanie naszego kraju. I w takim kierunku powinniśmy iść, nie zapominając o ograniczeniu stosowania umów śmieciowych, o płacy minimalnej, o kwestii emerytur, o obowiązkach socjalnych państwa, o solidaryzmie społecznym, o likwidacji nieprzyzwoitej dysproporcji dochodów pomiędzy najbiedniejszymi, a najbogatszymi obywatelami naszego kraju.

W 2015 roku czekają nas w Polsce wybory parlamentarne. Jaką postawę powinna przyjąć podczas tych wyborów Solidarność?

– Zawsze ze sporym dystansem odnosiłem się do polityków i partii politycznych. Jednak przez te trzy lata kierowania Śląsko-dąbrowską Solidarnością wielokrotnie doświadczałem tego, że **istnieje w naszym kraju bariera, który uniemożliwia realizację postulatów społecznych przy pomocy tradycyjnych działań obywatelskich.** Żyjemy w kraju, w którym, jeśli nie ma się przełożenia politycznego w tym okrągłym budynku, w którym w formie ustaw i aktów prawnych decyduje się o tym, jak ma wyglądać życie przeciętnego obywatela, jego warunki pracy, o tym, jak funkcjonują przedsiębiorstwa, to nawet wielkie protesty społeczne nie przynoszą pożądanego skutku.



Foto: TŚD

Ten budynek już raz został zablokowany. Może za drugim razem trzeba go zdobyć?

– Jest taki projekt, ale nie chodzi o oblężenie i zdobycie gmachu parlamentu w sensie militarnym. **Skoro kontrola społeczna rządzących prowadzona z ulicy nie przynosi skutków, trzeba wejść do środka.** Kilka miesięcy temu Śląsko-dąbrowska Solidarność podpisała porozumienie o partnerstwie z organizacją polskich przedsiębiorców niezależną od mainstreamowych organizacji pracodawców typu Lewiatan, BCC czy Pracodawcy RP. Oprócz gospodarczych elementów tego porozumienia związanych z dążeniem do zmiany systemu podatkowego oraz warunków pracy i płacy pracowników, ten dokument otwiera nam również drogę do wspólnych działań na rzecz wprowadzenia własnej obywatelskiej reprezentacji do Senatu. Porozumienie ma charakter otwarty. Przystąpiły już do niego kolejne struktury branżowe

i regionalne związku. Liczę, że ta reprezentacja poszerzy się o cały związek oraz inne niepolityczne stowarzyszenia i organizacje społeczne, i w 2015 roku uda nam się wprowadzić do Senatu ludzi, którzy obejmą obywatelską kontrolę nad poczynaniami posłów i senatorów, którzy zazwyczaj zapominają, że wybrali ich obywatele i dbają wyłącznie o interesy swoich partii.

W powszechnej opinii Senat nic nie może...

– I to jest błędny pogląd. **Z poziomu Senatu można skutecznie kontrolować Sejm, blokować niekorzystne dla społeczeństwa pomysły posłów ugrupowań rządzących. Co więcej, można też forsować własne pomysły ustawodawcze, realizować obywatelskie projekty odrzucone przez obecną władzę.**

Najpierw jednak trzeba przekonać wyborców do głosowania.

– Wybory do europarlamentu jasno wskazują, że wielu ludzi, szczególnie młodych,

szuka nowej jakości. I myślę, że my, jako Solidarność, przy współpracy z przedsiębiorcami i niepolitycznymi stowarzyszeniami moglibyśmy tę nową jakość stworzyć. Ci młodzi ludzie, którzy poszli teraz do wyborów, aby zagłosować przeciwko establishmentowi i oddali swój głos na rzekomo antyestablishmentowego Korwin-Mikkego, już wkrótce będą nim zniechęceni. Pójście z nami powinno być ich naturalnym wyborem. Również spora część tych, którzy do wyborów nie poszli, tłumacząc, że nie ma na kogo głosować, może dostrzec szansę na autentyczne współuczestnictwo w zarządzaniu swojego kraju poprzez poparcie ugrupowania naprawdę obywatelskiego.

I znów rozlegną się głosy, że Solidarność miesza się do polityki...

– Nie ma się co oszukiwać. Od polityki nie uciekniemy. Nie ma alternatywy. Z przykrością stwierdzam, że Polacy żyją w letargu obywatelskim. Nie

widać szans na to, żeby zrobić w Polsce bezkrwawy Majdan, dzięki któremu obywatele odzyskaliby wpływ na władzę. Dlatego musimy szukać drogi politycznej, aby realizować najważniejsze postulaty społeczne i gospodarcze Polaków. Droga polityczna jest też niezbędna, aby uzdrowić system związkowy w Polsce. Potrzebna jest zmiana ustawy o związkach zawodowych, wprowadzenie zasady reprezentatywności. Być może **trzeba wprowadzić też takie rozwiązanie, że jeśli związek coś negocjuje i załatwia, to robi to dla swoich swoich członków, a nie dla wszystkich bez względu na to, czy są członkami związku i płacą składki, czy też nie.** I koniecznie trzeba wzmocnić ochronę pracowników angażujących się w działalność związkową. Pracodawca, który niezgodnie z prawem zwalnia działacza związkowego, powinien za to przestępstwo ponieść dotkliwe konsekwencje karne i finansowe.

Ustawa o związkach zawodowych to jedna sprawa. Drugą nie mniej istotną kwestią dla przyszłości związku jest dostosowanie statutu organizacji do współczesnej rzeczywistości. Jednym ze sztandarowych postulatów Śląsko-dąbrowskiej Solidarności w mijającej kadencji była reforma wewnętrzna związku, zmiany statutowe. To się nie udało...

– Nie udało się i w mojej ocenie kadencja 2014 – 2018 to już naprawdę ostatni dzwonek, ostatnia szansa, aby tę reformę przeprowadzić. **Ktoś, kto nie widzi potrzeby tej reformy, albo próbuje ją zablokować, działa na szkodę związku.** Ja i zdecydowana większość działaczy z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego wyraźnie widzimy potrzebę zmiany statutu NSZZ Solidarność od kwestii kadencyjności władz struktur branżowych, regionalnych i krajowych rozpoczynając, a kończąc na kwestii najważniejszej chyba dla wszystkich zakładowych organizacji związkowych, czyli obniżenia składek tak, aby więcej pieniędzy zostawało w organizacjach zakładowych. Tych zmian, które zaproponowała Śląsko-dąbrowska Solidarność jest oczywiście dużo więcej i są to zmiany niezbędne, aby związek przetrwał. Smuci mnie fakt, że są nadal w szeregach NSZZ Solidarność tacy, którzy tego nie rozumieją.

Dla 92 proc. pracowników banków praca jest źródłem stresu. Główne przyczyny tego stresu to naciski na wyniki finansowe i zbyt duże wymagania – wynika z badań przeprowadzonych na zlecenie Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność.

Pracownicy coraz bardziej zestresowani

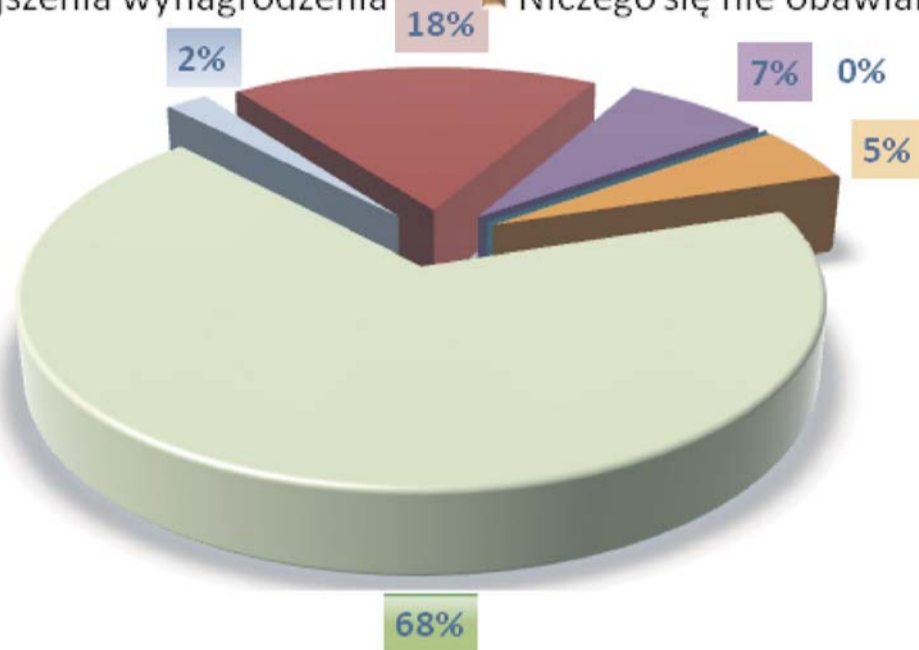
Wyniki badań przedstawił dr Mateusz Warchał z firmy Nextmen podczas konferencji zorganizowanej 5 czerwca w siedzibie śląsko-dąbrowskiej Solidarności. Podkreślił, że psychospołeczne warunki pracy w sektorze bankowym uległy pogorszeniu, biorąc pod uwagę badania robione wcześniej m.in. przez Państwową Inspekcję Pracy.

Dr Warchał zaznaczył, że aż 64 proc. respondentów czuje się nękanych w miejscu pracy, a 7 osób na 10 stwierdziło, że praca nie sprawia im żadnej satysfakcji. 90 proc. ankietowanych chętnie zmieniłoby miejsce pracy, gdyby nadarzyła się taka okazja. Jego zdaniem te odpowiedzi powinny być bardzo niepokojące dla pracodawców, podobnie jak fakt, że większość ankietowanych nie identyfikuje się ze swoją firmą i jej celami.

Dr Warchał podkreślił, że 1/3 ankietowanych przyznała się do skorzystania z pomocy specjalisty w związku z problemami występującymi w miejscu pracy. Zwrócił uwagę, że 77 proc. badanych odczuwa potrzebę skorzystania z takiej pomocy w przyszłości. W badaniu wzięło udział 1110 osób, większość z nich przepracowała w banku więcej niż 10 lat.

Czego najbardziej obawiasz się w związku z wykonywaną pracą?

- Zwolnienia z pracy
- Mobbingu
- Zmniejszenia wynagrodzenia
- Przeniesienia na inne stanowisko
- Zwiększenia zakresu obowiązków
- Niczego się nie obawiam



źródło: materiały z konferencji

Przewodniczący Krajowego Sekretariatu Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność Alfred Bujara podkreślił, że sytuacja pracowników bankowości pogarsza się od momentu wybuchu kryzysu ekonomicznego.

– Pracodawcy próbują szukać oszczędności kosztem pracowników – powiedział Alfred Bujara. Przewodniczący zwrócił uwagę, że wiele problemów mogłoby zostać rozwiązanych na poziomie dialogu społecznego,

ale ten w Polsce nie istnieje, ponieważ pracodawcy w tym sektorze nie zrzeszyli się w swoje związki.

Gościem konferencji był prof. Jan Wojtyła z Centrum Badawczego Społecznego Dia-

logu Pracy Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, który odniósł się do relacji kształtujących rynek pracy i prowadzących do wykorzystywania pracowników przez pracodawców. Prof. Wojtyła

90 proc. badanych chętnie zmieniłoby miejsce pracy, gdyby nadarzyła się taka okazja.

zaznaczył, że dyktat pracodawców występuje nie tylko w bankowości. Bezrobocie sięgające ponad 13 proc., obawa i stres przed utratą pracy powodują, że pracownicy wielu branż godzą się na obniżanie standardów pracy.

Natomiast Oliver Roethig z federacji związków zawodowych UNI Europa zwrócił uwagę, że korporacje międzynarodowe w swoich rodzimych krajach dobrze traktują pracowników, prowadzą dialog ze związkami zawodowymi, ale w innych państwach takich standardów nie stosują. Jego zdaniem dla zatrudnionych w tych korporacjach pracowników takie nieetyczne praktyki także są źródłem stresu.

Konferencję pt. „Stresogenność pracy w sektorach o podwyższonym ryzyku występowania patologii w zakresie zarządzania personelem” przygotował Krajowy Sekretariat Banków, Handlu i Ubezpieczeń NSZZ Solidarność oraz Region Śląsko-Dąbrowski NSZZ „S”.

AGNIESZKA KONIECZNY, BEA

Apele do ministra i posłów

Regionalna Sekcja Służby Zdrowia NSZZ Solidarność zaapelowała do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza oraz wszystkich posłów z województwa śląskiego o rozpoczęcie działań, które doprowadzą do wycofania się władz samorządowych z zamiaru wchłonięcia czterech szpitali wojewódzkich przez szpital Śląskiego Uniwersytetu Medycznego.

RSSZ sprzeciwia się uchwale Zarządu Województwa Śląskiego z 1 kwietnia tego roku. Jest to uchwała wszczynająca procedury przekazania szpitali, dla których organem założycielskim jest samorząd województwa, do szpitali ŚUM. Związkowcy obawiają się, że uchwała trafi pod obrady radnych sejmiku, mimo że została negatywnie zaopiniowana przez Komisję Zdrowia i Polityki Społecznej Sejmiku Województwa Śląskiego. – Chcemy, żeby posłowie wpłynęli na radnych ze swoich ugrupowań i przekazali im informację, że ich pochopnie podjęta decyzja może wyrządzić ogromną krzywdę pacjentom i pracownikom łączonych szpitali – mówi Halina Cierpiat,

przewodnicząca Regionalnej Sekcji Służby Zdrowia NSZZ Solidarność.

– Takie działania doprowadzą do likwidacji dobrze działających, osiągających od wielu lat dodatnie wyniki finansowe jednostek i pozbawienia pracowników wielu miejsc pracy w tych placówkach – czytamy w liście do posłów.

Przedstawiciele RSSZ zapowiedzieli także, że organizacje związkowe działające w służbie zdrowia w województwie śląskim przygotowały scenariusz czynnych akcji protestacyjnych przeciwko planowanym przekształceniom. Jednym z elementów tej akcji mają być działania mające na celu publiczne rozliczenie polityków samorządowych, którzy tę uchwałę poparli oraz rozliczenie ugrupowań politycznych, które reprezentują. – Jesteśmy przekonani, że to publiczne rozliczenie znajdzie swoje odzwierciedlenie nie tylko w wynikach głosowania podczas zbliżających się wyborów samorządowych, ale również w czasie przyszłorocznych wyborów parlamentarnych – napisali.

W liście do ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza związkowcy zwrócili m.in. uwagę, że szpitale wojewódzkie wchłonięte przez ŚUM są bardzo ważne dla śląskiego systemu ochrony zdrowia. – Wytypowane placówki to szpitale strategiczne, stanowiące ważne ogniwka zabezpieczenia medycznego w naszym regionie w sytuacjach kryzysowych – czytamy w liście do ministra.

Związkowcy podkreślili, że planowane przekształcenia pogłębią najważniejsze problemy dotyczące służbę zdrowia w naszym regionie, związane oczekiwania na wizyty i zabiegi u specjalistów. – Dlatego jeszcze raz apelujemy do Pana o podjęcie działań mających na celu doprowadzenie do wycofania się władz samorządowych województwa śląskiego z wprowadzania przekształceń burzących system publicznej opieki zdrowotnej na Śląsku – napisali związkowcy do ministra Arłukowicza.

AGA

Konflikt w JSW Koks S.A.

Nagroda za dodatni wynik finansowy w 2013 roku i premia za pierwszy kwartał tego roku – takie żądania przedstawiły pracodawcy organizacji związkowe działające w Grupie JSW Koks S.A. Związkowcy zapowiadają, że brak rozmów płacowych i dalsze lekceważenie strony społecznej doprowadzi do rozpoczęcia sporu zbiorowego.

Związki zawodowe domagają się w sumie 3 tys. zł na każdego pracownika. 2 tys. to nagroda za 2013 rok, a tysiąc zł premia za pierwszy kwartał. – W naszej ocenie wyniki finansowe Grupy pozwalają na nagrodę i premię w tej wysokości – mówi Zenon Fiuk, przewodniczący Międzyzakładowej Organizacji Związkowej NSZZ Solidarność w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej.

Zenon Fiuk podkreśla, że 28 lutego podpisane zostało porozumienie, w którym zarząd zobowiązał się do podjęcia rozmów płacowych do 16 maja. – Pracodawca do tej pory nie przedstawił żadnych

propozycji, więc związki zawodowe przekazały swoje żądania – dodaje.

Dodatkowo organizacje związkowe działające w Koksowni Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej zwróciły się do pracodawcy o wycofanie wypowiedzenia Zakładowego Układu Zbiorowego Pracy. O podjęciu takiej decyzji zarząd spółki poinformował 27 maja. – Wypowiedzenie układu jest ogromnym zaskoczeniem dla pracowników i wywołało zaniepokojenie wśród załogi. Traktujemy je jak zamach na uprawnienia pracownicze – mówi Zenon Fiuk.

Przypomina, że przed połączeniem Koksowni Przyjaźń z Kombinatem Kokschemicznym Zabrze pracownicy koksowni zostali pisemnie zapewnieni, że pracodawca nie planuje pogorszenia warunków ich zatrudnienia. – Zarząd zachował się nie fair. Ludzie są rozgoryczeni i czują się oszukani – dodaje.

Decyzja o wypowiedzeniu ZUZP jest tym bardziej niezrozumiała, że załoga koksowni zgodziła się na

uproszczenie części zapisów tego dokumentu i rezygnację z niektórych uprawnień w zamian za jednorazowe świadczenia pieniężne.

Związkowcy podkreślają, że na odpowiedź pracodawcy czekają do 16 czerwca. Później podejmą decyzję dotyczące dalszych działań, włącznie ze strajkiem. Ten sam termin na odpowiedź zarządu został wyznaczony przez organizacje związkowe w sprawach płacowych. – Jeszcze nie podjęliśmy decyzji, czy rozpocznemy jeden, czy dwa oddzielne spory zbiorowe, ale sytuacja jest rozwojowa – mówi Zenon Fiuk.

Grupa JSW Koks powstała w styczniu tego roku w wyniku połączenia Koksowni Przyjaźń i Kombinat Kokschemicznego Zabrze. JSW posiada 95 proc. udziałów w kapitale zakładowym spółki. W struktury JSW Koks wchodzi dotychczasowe koksownie KK Zabrze, Dębniński, Radlin i Jadwiga oraz Koksownia Przyjaźń w Dąbrowie Górniczej.

AGA

Program naprawczy dla Kompanii Węglowej nie będzie zawierał punktów mówiących o likwidacji kopalń – to główne ustalenie podjęte podczas kolejnej tury rozmów pomiędzy delegacją rządową z Donaldem Tuskiem i przedstawicielami górniczych związków zawodowych. Ze względu na trwające negocjacje międzyzwiązkowy sztab protestacyjno-strajkowy zrezygnował z organizacji zapowiadanej na 16 czerwca demonstracji w Warszawie.

Programy naprawcze, a nie likwidacja

Strona rządowa i związki zawodowe wspólnie zarekomendowały, że zamiast likwidacji, w kopalniach mających obecnie kłopoty należy wdrożyć programy naprawcze. To bardzo ważne ustalenie, zwłaszcza po wypowiedziach niektórych członków zarządu KW o konieczności likwidacji tzw. trwale nierentownych kopalń – powiedział Jarosław Grzesik, szef górniczej Solidarności po zakończeniu rozmów, które odbyły się 6 czerwca w Śląskim Urzędzie Wojewódzkim.

– To, co musimy zrobić najszybciej, to ustabilizowanie sytuacji finansowej Kompanii Węglowej. Musimy dobrze wykorzystać najbliższe tygodnie tak, abyśmy po kolejnym spotkaniu z premierem 23 czerwca mogli powiedzieć, że nie ma już widma upadku Kompanii, bo to na dzisiaj jest najistotniejsze. Oczywiście równoległe muszą toczyć się prace dotyczące przyszłości całego sektora – zaznaczył Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarności.

Podczas rozmów przedstawiona została część raportu międzyresortowego zespołu ds.

Najpilniejszym zadaniem jest ustabilizowanie sytuacji finansowej Kompanii Węglowej.

Równoległe muszą toczyć się prace dotyczące przyszłości całego sektora.

funkcjonowania górnictwa węgla kamiennego. – Ze względu na ograniczoną ilość czasu omówiliśmy jedynie kilka pierwszych punktów tego dokumentu. O kolejnych będziemy rozmawiać na następnym spotkaniu w Warszawie za dwa tygodnie – wyjaśnił Dominik Kolorz.

W czasie spotkania w Katowicach omawiano też m.in. kwestię ograniczenia importu węgla do naszego kraju i utworzenia państwowej sieci składów węgla. Premier Tusk zapowiedział, że rozważane jest powołanie nowego podmiotu, który zajmie się dystrybucją węgla w kraju lub wykorzystanie do tego celu już istniejących spółek. Wśród tych podmiotów gospodarczych

Foto: TSD



5 czerwca w Katowicach premier przedstawił pierwszą część raportu międzyresortowego zespołu

szef rządu wymienił m.in. Węgłokoks i Katowicki Węgiel.

Trzy dni po kolejnej rundzie rozmów z szefem rządu zebrał się międzyzwiązkowy sztab protestacyjno-strajkowy górniczych central związkowych. Jego członkowie zdecydowali

o zawieszeniu organizacji akcji protestacyjnej w Warszawie. – W związku z trwającymi negocjacjami górniczych central związkowych z rządem, rokującymi możliwość rozwiązania wielu problemów, z którymi boryka się górnictwo węgla kamiennego,

sztab protestacyjno-strajkowy postanawia o nieprzeprowadzeniu manifestacji w dniu 16 czerwca br. – poinformował w poniedziałek 9 czerwca międzyzwiązkowy sztab protestacyjno-strajkowy górniczych central związkowych. W komunikacie

poinformowano też, że inny termin ewentualnej manifestacji będzie uzależniony od efektów rozmów z rządem. Jednocześnie sztab postanowił, że po zakończeniu rozmów ze stroną rządową przeprowadzona zostanie akcja informacyjna dla załóg.

6 czerwca w siedzibie Ministerstwa Gospodarki odbyło się również kolejne spotkanie rządowo-związkowego zespołu roboczego, którego zadaniem jest opracowanie nowej, długofalowej strategii dla górnictwa węgla kamiennego oraz nowej ustawy górniczej. Jak informuje Stanisław Kłysz, wiceprzewodniczący górniczej Solidarności, prace nad ustawą górniczą, która ma uregulować funkcjonowanie sektora w latach 2016-2027, dobiegają końca. – Założenia ustawy zostały uzgodnione w 80 proc. Przedstawiciele Ministerstwa Gospodarki zadeklarowali, że te założenia zostaną doprecyzowane, a następnie przelane na papier w postaci protokołu uzgodnień. Wnioski wynikające z tego protokołu będą podstawą do dalszych prac legislacyjnych – wyjaśnia Kłysz.

ŁUKASZ KARCZMARZYK

Rosyjski węgiel sprzedawany jako polski

5 czerwca funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego zatrzymali 10 osób z kierownictwa firmy Składywęgla.pl. Podejrzani zostali postawieni m. in. zarzut, udziału w zorganizowanej grupie przestępczej, dokonywania oszustw przy handlu węglem oraz wyłudzenia podatku VAT i prania pieniędzy pochodzących z przestępstw.

Policjanci z CBS wkroczyli do siedzib spółki na terenie kilku województw w godzinach porannych. Oprócz zatrzymania 10 osób z kierownictwa spółki Składywęgla.pl zabezpieczono dokumentację firmy, gotówkę, samochody, sprzęt i urządzenia służące do dystrybucji węgla o łącznej wartości ok. 3,5 mln zł oraz 50 tys. ton węgla o wartości rynkowej ok. 17 mln zł. – Ustalenie i zajęcie mienia jest niezwykle istotne z uwagi na fakt, że nielegalny majątek pozostawiony w rękach podejrzanych może zostać wykorzystany do odbudowania przestępczej działalności – napisano w komunikacie Centralnego Biura Śledczego.

Z informacji przekazanych przez CBS wynika, iż Składywęgla.pl, spółka będąca jednym z największych w kraju pośredników w handlu węglem od dłuższego czasu znajdowała się pod obserwacją Policji, prokuratury oraz innych instytucji państwowych. m.in. Urzędu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i Państwowej Inspekcji Handlowej. – Analiza zgromadzonych materiałów w postaci licznych dokumentów oraz przesłuchań świadków jednoznacznie wskazywała na znaczne nieprawidłowości w działaniu firmy. Wynikało z nich m.in., że węgiel sprowadzany z Rosji i Kazachstanu oferowany był jako polski. Nieprawidłowości dotyczyły także jego jakości i ilości. Tworzono przy tym fikcyjną dokumentację związaną z dystrybucją węgla, części transakcji w ogóle nie ewidencjonowano. Wszystko wskazywało także na zorganizowany charakter prowadzonej działalności przestępczej, wymierzonej głównie w skarb państwa. Podjęto

więc decyzję o zatrzymaniu osób podejrzanych o kierowanie tym nielegalnym procederem – czytamy w komunikacie CBS.

Śledczy szacują, że firma mogła wyłudzić zwrot nie należnego podatku VAT na kwotę co najmniej 35 mln zł, dopuścić się oszustw na kwotę ok. 30 mln zł i „wyprać” kolejne 22 mln zł pochodzące z przestępstw. CBS nie wyklucza kolejnych zatrzymań i możliwości postawienia kolejnych zarzutów osobom już zatrzymanym. Śledztwo jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Okręgowej w Bydgoszczy.

Kwestia usunięcia nieprawidłowości i patologii w handlu węglem oraz zwiększenia nadzoru nad pośrednikami w obrocie tym surowcem to jeden z głównych postulatów górniczej Solidarności w trwających od maja negocjacjach związków zawodowych ze stroną rządową na temat przyszłości górnictwa węgla kamiennego w Polsce.

ŁK

Nikt nie zostanie zwolniony

Wbrew temu, co napisał ostatnio Dziennik Zachodni, żaden z górników Kompanii Węglowej, który nie zgodził się na dobrowolne zniesienie waloryzacji wartości posiłków profilaktycznych, nie zostanie z tego powodu zwolniony – mówi Jarosław Grzesik, przewodniczący górniczej Solidarności.

– Każdy, kto mówi, że taka niezgoda oznacza automatyczne zwolnienie z pracy, kłamie. W państwie prawa nikt nie może nikogo zmusić do tego, żeby się zgodził ze stwierdzeniem, że inflacja nie istnieje. Nie można nikogo zmusić do tego, żeby powiedział, że Słońce kręci się wokół Ziemi, a nie Ziemia wokół Słońca – dodaje przewodniczący.

Podkreśla, że pojawiające się w ostatnim czasie informacje, jakoby sprzeciw większości organizacji związkowych wobec zmuszania górników do rezygnacji z waloryzacji posiłków profilaktycznych (tzw. „flapsów”) miał doprowadzić do zwolnień z pracy tych, którzy nie chcą się dobrowolnie zgodzić na odebranie części przysługujących im świadczeń – nie mają nic wspólnego z prawdą.

Jak wyjaśnia przewodniczący górniczej Solidarności, pracownik, który otrzymał tzw. wypo-

wiedzenie zmieniające warunki pracy, nie zostaje tym samym automatycznie zwolniony. Wypowiedzenie dotyczy jedynie kwestii posiłków profilaktycznych, pozostałe warunki nie ulegają zmianie. W tej sytuacji umowa o pracę może zostać rozwiązana jedynie w przypadku, gdy pracownik po otrzymaniu wypowiedzenia złoży oświadczenie, że nie zgadza się na nowe warunki. Brak oświadczenia to przyjęcie nowych warunków.

– Jak dotychczas nikt z górników, którzy nie chcą dobrowolnie przyznać, że Słońce kręci się wokół Ziemi, takiego oświadczenia nie złożył. Jest oczywiste, że nikt nie chce tracić pracy, ale też nikt nie chce być zmuszany do rzekomo dobrowolnego potwierdzenia bzdurnych stwierdzeń i działania na własną niekorzyść. Wszyscy będą nadal pracować, natomiast ten brak dobrowolności otwiera im możliwość do wystąpienia na drogę sądową, a sąd może uznać decyzję zarządu Kompanii Węglowej za bezprawną. Natomiast ci pracownicy, którzy dobrowolnie podpisali zaproponowane przez pracodawcę porozumienia zmieniające warunki pracy, zamknęli sobie tę sądową drogę walki o swoje – wyjaśnia Jarosław Grzesik.

NY

Co to są flapsy?

Zgodnie z art. 232 Kodeksu pracy oraz rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 28 maja 1996 roku w sprawie profilaktycznych posiłków i napojów (Dz. U. nr 60, poz. 279) pracodawca ma obowiązek nieodpłatnie zapewnić pracownikom zatrudnionym w warunkach szczególnie uciążliwych posiłki w formie jednego dania gorącego. Gdy pracodawca nie ma możliwości wydawania posiłków ze względu na rodzaj wykonywanej przez pracownika pracy lub ze względów organizacyjnych, wówczas może zapewnić przyrządzanie posiłków przez pracownika we własnym zakresie.

Taki sposób przyjęto przed laty w Kompanii Węglowej w porozumieniu ze stroną społeczną, zaznaczając, że wartość dziennego posiłku będzie waloryzowana o wskaźnik inflacji podawany przez GUS. Pracodawca postanowił, że od tego roku (a więc również w kolejnych latach) nie będzie waloryzował wartości posiłków (nawet, gdyby inflacja osiągnęła rozmiary znane już z przeszłości). I stał wzięty się sprzeciw związków zawodowych.

Wybrańcy grubą kreską oddzielili się od NSZZ Solidarność. Obchody czerwcowych wyborów pokazały to bardzo wyraźnie.

A TY Z TEJ SOLIDARNOŚCI TEŻ MOŻESZ PRZYJŚĆ I STANAĆ Z TYŁU

Dziwię się, że po 25 latach oni ciągle jeszcze się krygują, ciągle jeszcze powtarzają, że jakoś tam szanują NSZZ Solidarność. Chłopaki, dziewczyny i osoby płci mieszanych! Nie krępujcie się. Walcie prostu z mostu. Powiedźcie otwarcie to, co i tak widać jak na dłoni, że NSZZ Solidarność po prostu pogardza, że załujecie, iż ten związek żyje i upierdliwe przypomina Wam o jakichś tam ideałach, wartościach, korzeniach, wspólnych marzeniach Polaków, że nie rozumie, iż wybrańcy nie mogą mieć takich samych marzeń jak robolem, nie mogą się z robotami zdobywcami dzielić. Powtórzcie wyraźnie, że wkurza was fakt, iż ten okropny związek nie chce przyjąć potulnie do wiadomości, że wybrańcy mogą co najwyżej posłużyć się robotami w walce o władzę, z trudem ukrywając obrzydzenie i wypierając z pamięci oczywistą oczywistość, że bez roboty tej władzy by nie zdobyli.

Towarzysze walki o wolność częściową

Po 25 latach wygłoszcie wreszcie to przemówienie, które grubą kreską oddzieli Was od tego nieszczęsnego NSZZ Solidarność. To może brzmieć np. tak: „Towarzyski i towarzysze władzę trzymający w urzędach państwowych i wojewódz-

Towarzysze, po 25 latach wygłoszcie wreszcie to przemówienie, **które grubą kreską oddzieli Was od tego nieszczęsnego NSZZ Solidarność.**

kich, w powiatach, miastach i gminach, drodzy sojusznicy z biznesu, szanowny establishment! Powiedzmy w końcu tę prawdę nierozumnemu ludowi. Wykrzykmy: Zapomnijcie o Solidarności. To wam się tylko śniło. Niech wszyscy w końcu wbiją sobie do głowy, że pierwsze częściowo wolne wybory do Sejmu i całkowicie wolne wybory do Senatu to zasługa zupełnie kogoś innego. Całą tę nieszczęsną komunę własnymi rękoma i innymi częściami ciała obalali Bronisław Komorowski z Donaldem Tuskiem, przy pomocy dziennikarzy z redakcji zaprzyjaźnionych. Trochę też pomagali dobrzy ludzie, o których hołota powtarza plotkę, że byli zarejestrowani jako TW, a przecież każde dziecko wie, że nawet jeśli współpracowali z bezpieką, to z pewnością nie szkodząc nikomu. Pamiętajmy też, że te wybory nie byłyby możliwe bez wsparcia różnych, często bezimiennych ludzi honoru, których nazwisk nie sposób



wymienić, ale którzy nie dają o sobie zapomnieć. Im też należy się stosowny hołd.”

Pomyślcie pewnie, że takie przemówienie jest niemożliwe, że są granice, których oni nie przekroczą. Ale gdybyście jeszcze raz, na chłodno zobaczyli, co działo się przy okazji państwowych obchodów 25. rocznicy czerwcowych wyborów, dostrzeżlibyście, że tak naprawdę to przemówienie

już zostało wygłoszone, choć na raty.

Co oni obchodzili?

NSZZ Solidarność nie został zaproszony do współorganizacji obchodów. Przewodniczących NSZZ Solidarność, wybieranych przez członków związku w wolnej podobno Polsce, potraktowano z lekceważeniem. Zaproszenie skierowane do przewodniczącego Komisji

Krajowej NSZZ Solidarność Piotra Dudy wysłano mailem na tydzień przed obchodami w formie uwłaczającej wszystkim członkom związku. To zabrzmiało tak, jakby ktoś z lekceważeniem powiedział: „A ty, z tej Solidarności, też możesz przyjść i stanąć gdzieś z tyłu”. Pisemne zaproszenie, w formie przypominającej właściwe standardy, dotarło do przewodniczącego dopiero na dwa dni

przed planowanymi uroczystościami. Ale jak podkreśla Piotr Duda forma zaproszenia, to dla niego rzecz drugorzędna. Sedno sprawy tkwi gdzie indziej. Zaznacza, że w pierwszym rzędzie, na honorowych miejscach podczas państwowych obchodów rocznicy pierwszych po wojnie wolnych (choć tylko częściowo) wyborów powinni siedzieć członkowie NSZZ Solidarność, weterani związku, którzy o wolną Polskę walczyli. A skoro oni tam nie zasiedli, to co w takim razie obchodził ten rządzący establishment?

Nasze święto jest w sierpniu

31 sierpnia to symboliczny dzień narodzin NSZZ Solidarność. Symbol zwycięstwa nad arogancją establishmentu (wówczas peerelowskiego). I choć od 9 lat (dopiero) to święto państwowe, tego dnia tytuły wszystkich gazet zaprzyjaźnionych nie będą wydrukowane solidarycznie, jak to obserwowaliśmy 4 czerwca. I nie chodzi o to, że rocznica w tym roku nie jest okrągła. To dla „onych” rocznica bolesna. 31 sierpnia 1980 roku nagle się okazało, że jacyś zwykli ludzie pozwalają sobie mieć marzenia. Ile to wymagało pracy, żeby ich tych marzeń pozbawić? Cholernie dużo. A robota wciąż nieskończona. Z ich punktu widzenia – niestety. Z naszego – na szczęście.

STEFAN WOŹNICKI

Droga do wolności bez Solidarności

Czy da się dyskutować o przełomowych wydarzeniach roku 1989 bez omówienia roli NSZZ Solidarność? Jak się okazuje, nie jest to niemożliwe. Przynajmniej w Knurowie, gdzie zorganizowano obchody 25. rocznicy pierwszych częściowo wolnych wyborów parlamentarnych po II wojnie światowej z pominięciem członków „S” – organizacji, która do tych wyborów doprowadziła.

Trzydniowy cykl imprez „Miasto Knurow – Przeszłość Wolności” był wspólną inicjatywą Towarzystwa Miłośników Knurowa i Fundacji im. Stefana Batorego. Obejmował grę miejską dla młodzieży pod hasłem „Historia pewnej wolności”, wystawę „Kopalnia strajkuje...” związaną tematycznie ze strajkiem i pacyfikacją kopalni Wujek w grudniu 1981 roku oraz wykład na temat wydarzeń 1989 roku, w którym uczestniczyli m.in.

sluchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku.

Zdaniem przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ Solidarność KWK Knurow-Szczygłowie Ruch Knurow Krzysztofa Leśniowskiego, poważne kontrowersje budzą co najmniej dwa punkty obchodów. Pierwszą jest prowadzenie wystawy o wydarzeniach z Wujka, choć związek był gotów zorganizować za darmo podobną wystawę na temat strajku w knurowskiej kopalni Szczygłowie.

Jeszcze większą irytację Leśniowskiego budzi wspomniany wykład, zwłaszcza jednak to, że do dyskusji nie włączono przedstawicieli „S” i szeroko pojętych środowisk demokratycznej opozycji. Opiekująca się UTW pani Ewa Jurczyga i dyrektor Zespołu Szkół im. Paderewskiego w Knurowie pani Dorota Gumienny nawet nie poinformowały związku o przygotowywanym przed-

sięwzięciu. – Gdyby ściągnąć ludzi „S” sprzed 25 lat, zaprosić ich do debaty z młodzieżą, to by było coś pięknego. W zamian niemal dwóm tysiącom członków związku z Knurowa – górnikom i nauczycielom – pokazano, że nie mają prawa do wspólnego świętowania tego, co ich związek zawodowy niegdyś wywalczył. Świętowali za to dawni działacze partyjni w asyście prezydenta miasta. Czy to jest normalne? – denerwuje się przewodniczący. Zwraca też uwagę, że obie panie nie mają zbyt wiele wspólnego z wydarzeniami z 1989 roku.

Opinię Leśniowskiego podziela Jan Strachota, legendarny działacz knurowskiej „S”, internowany w stanie wojennym, odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu „Polonia Restituta” za wybitne zasługi w działalności na rzecz przemian

demokratycznych w Polsce. – Wykorzystanie rocznicy do prowadzenia gry politycznej jest niedopuszczalne. A już całkowicie karygodne jest to, że przy okazji obchodów próbowano zafałszować historię. Może organizatorzy myśleli, że w Knurowie nie ma uczestników wydarzeń z tamtych lat, więc będą mogli swobodnie tworzyć nową, PZPR-owską wersję historii, bez słowa o Solidarność? To ja im odpowiadam: nie będą mogli tak dłużej, jak długo ludzie pamiętający tamte czasy będą żyć na tym świecie – grzmi zaprawiony w bojach z komunistyczną bezpieką emerytowany górnik.

Krzysztof Leśniowski zapewnia, że knurowska „S” nie pozostawi tej sprawy bez odpowiedzi. Ma nią być lokalny dodatek historyczny do czerwcowego numeru miesięcznika Solidarność Górnicza.

MAREK JURKOWSKI

Podwójny jubileusz

Ksiądz prałat Bernard Czernecki, kapelan górniczej Solidarność i wleoletni duszpasterz śląsko-dąbrowskiej Solidarność świętuje 60. rocznicę przyjęcia sakramentu kapłaństwa i 40. rocznicę duszpasterskiej posługi w Jastrzębiu-Zdroju. 15 czerwca w miejscowym kościele pw. Najświętszej Marii Panny Matki Kościoła w obu intencjach odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo. – Dla mnie wielkim wzruszeniem było 50-lecie kapłaństwa, a coś dopiero 60-lecie – mówi ks. Czernecki.

Ks. Czernecki święcenia kapłańskie przyjął 29 czerwca 1954 roku w bazylice piekarskiej z rąk biskupa częstochowskiego Zdzisława Golińskiego. Pracę duszpasterską rozpoczął jako wikariusz w kościele pw. Najświętszych Imion Jezusa i Maryji w Katowicach Brynowie. W latach 1955-1974 wypełniał posługę kapłańską w wielu śląskich parafiach. W 1974 roku został proboszczem parafii św. Katarzyny w Jastrzębiu-Zdroju, gdzie od razu zgromadził wokół siebie tysiące wiernych. Wkrótce

wraz nimi, wbrew władzy ludowej, rozpoczął budowę kościoła pw. NMP Matki Kościoła. – Tu budowałem kościół, a później byłem w samym środku górniczych strajków, Uczestniczyłem we wszystkim, co stanowi o pięknie tego miasta, mojej parafii i Solidarność – wspomina ks. Bernard. Strajkujących górników wspierał duchowo i materialnie. W stanie wojennym pomagał internowanym oraz ich rodzinom.

Dla związkowców ze śląsko-dąbrowskiej Solidarność do dziś jest wielkim autorytetem. – Gdy ksiądz prałat do nas mówi, to na sali zawsze panuje cisza, jak makiem zasiał. Będziemy podwójnie życzyć mu zdrowia, bo tego najbardziej mu teraz potrzeba – mówi Dominik Kolorz, szef śląsko-dąbrowskiej Solidarność.

Od 10 lat 84-letni ksiądz Bernard zmagają się z chorobą nowotworową. – Nie mam dobrego zdrowia, ale dziękuję Bogu, że mogę jeszcze normalnie służyć wiernym – mówi ks. Czernecki.

BG



Monika Weingärtner,
CDO24

CDO24
Centrum Ochrony Prawnej
Infolinia 801 003 138

Jazda na rowerze pod wpływem alkoholu

Czy za jazdę na rowerze pod wpływem alkoholu będą skazani jak za popełnione przestępstwo? (Zygmunt S.)

W roku 2013 zmieniły się przepisy dotyczące jazdy na rowerze pod wpływem alkoholu. Według starych przepisów cyklista w zależności od ilości promili alkoholu we krwi mógł odpowiadać za popełnienie wykroczenia lub przestępstwa. W przypadku popełnienia przestępstwa przez nietrzeźwego cyklistę wiązało się to z sankcją nakładającą na niego karę grzywny, ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku. Ponadto sądy orzekały wobec nietrzeźwych rowerzystów zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Spowodowało to, że Polska stała się krajem, w którym obowiązywały

bardzo surowe przepisy dotyczące nietrzeźwych rowerzystów oraz gdzie tego typu przestępstwa popełniane były stosunkowo często, gdyż powołując się na niektóre źródła, w roku 2011 w zakładach karnych przebywało ponad 12 tysięcy osób skazanych za tego typu przestępstwa.

Według nowych, obowiązujących przepisów jazda na rowerze w stanie nietrzeźwości nie jest już przestępstwem, tylko zaliczana jest do wykroczeń, niezależnie od tego czy rowerzysta znajdował się w stanie po użyciu alkoholu, czy w stanie nietrzeźwości. Jednakże naruszenie zakazu prowadzenia rowerów groziło (i grozi nadal!) poważnymi konsekwencjami. Sankcją grożącą za popełnienie wykroczenia jazdy na rowerze pod wpływem alkoholu

będzie areszt (od 5 do 30 dni) lub grzywna (od 30 zł do 5000 zł) oraz możliwość wydania orzeczenia zakazu prowadzenia pojazdów innych niż pojazdy mechaniczne (przykładowo rower). Natomiast popełnienie tego wykroczenia nie będzie się już wiązało z zakazem prowadzenia pojazdów mechanicznych (czyli przykładowo zakazem prowadzenia samochodu). Pamiętać również należy, że naruszenie zakazu prowadzenia pojazdów orzeczonego za nowe wykroczenie w dalszym ciągu pozostanie przestępstwem, zagrożonym karą pozbawienia wolności do lat 3

Informujemy, że powyższy artykuł nie jest opinią ani poradą prawną i nie może służyć jako ekspertyza przed sądem, urzędem czy osobą prywatną. Proszę pamiętać, że ze względu na długość opracowania

artykuł dostarcza jedynie informacji ogólnych, które w konkretnym przypadku nie mogą zastąpić porady prawnej.

Proszę pamiętać, że osoby posiadające Ochronę Prawną CDO24 zawsze mogą zasięgnąć dodatkowych informacji w departamencie prawnym CDO24 pod numerem telefonu 801 003 138, który działa codziennie od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.30. Pozostałe osoby zainteresowane posiadaniem ochrony prawnej zapraszamy do zapoznania się z ofertą CDO24 na stronie internetowej www.cdo24.pl.

Masz pytanie do prawnika? Napisz do nas: gazeta@cdo24.pl. Odpowiedzi na najciekawsze i najczęściej pojawiające się Państwa pytania, będziemy zamieszczali w naszych artykułach.

Ważne wskaźniki

» Minimalne wynagrodzenie za pracę (od 1 stycznia 2014 r.):	1.680,00 zł
» Przeciętne miesięczne wynagrodzenie (w I kwartale 2014 r.):	3.896,74 zł
» Najniższa emerytura (od 1 marca 2014 r.):	844,45 zł
» Renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy i renta rodzinna (od 1 marca 2014 r.):	844,45 zł
» Renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy (od 1 marca 2014 r.):	648,13 zł
» renta z tytułu całkowitej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową i renta rodzinna wypadkowa (od 1 marca 2014 r.):	1013,34 zł
» renta z tytułu częściowej niezdolności do pracy w związku z wypadkiem lub chorobą zawodową (od 1 marca 2014 r.):	777,76 zł
» Urlop macierzyński: Pracownicy przysługuje w wymiarze: w przypadku urodzenia jednego dziecka przy jednym porodzie,	20 tygodni
– w przypadku urodzenia dwojga dzieci przy jednym porodzie,	31 tygodni
– w przypadku urodzenia trojga dzieci przy jednym porodzie,	33 tygodni
– w przypadku urodzenia czworga dzieci przy jednym porodzie,	35 tygodni
– w przypadku urodzenia pięciorga i więcej dzieci przy jednym porodzie	37 tygodni

Gra terenowa w Parku Śląskim

Udział w grze terenowej „Droga do wolności” proponuje uczniom szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych Oddział Instytutu Pamięi Narodowej w Katowicach. Przedsięwzięcie zorganizowane zostanie w plenerach Parku Śląskiego w Chorzowie.

– Zadaniem uczestników będzie przejście wyznaczonej trasy przy pomocy zdobywanych po drodze wskazówek. Do wykonania będą mieli zadania przygotowane przez organizatorów gry. Będą musieli też rozwiązać wiele zagadek – informuje Monika Kobylańska, rzecznik prasowy katowickiego IPN.

Celem gry jest zaznajomienie uczniów z historią Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w latach 80., ze szczególnym uwzględnieniem funkcjonowania opozycji oraz działań zmierzających do upadku systemu komunistycznego na Górnym Śląsku. – Dodatkowym atutem gry będzie zwiększenie znajomości topografii Parku Śląskiego. Jej start i meta zlokalizowane zostaną w budynku dyrekcji Parku Śląskiego – dodaje Monika Kobylańska.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 16 czerwca 2014 r. przez pracowników Oddziału IPN w Katowicach drogą elektroniczną pod adresami: ewelina.janota@ipn.gov.pl, anna.skiendziel@ipn.gov.pl.

O uczestnictwie w grze decydować będzie kolejność zgłoszeń.

OPRAC. BEA

ZASKAKUJĄCO ŁATWO I SZYBKO.

Tajemnica naszego sukcesu tkwi w komunikacji. Nasi klienci wiedzą, że zawsze jest dobry moment, aby do nas zadzwonić.

Nasz zespół pomocy prawnej jest gotów do pomocy!
801-00-31-38

Prośba o oddzwonienie

TYGODNIK
ŚLĄSKO-DĄBROWSKI NSZZ „Solidarność”

Wydawca:
Zarząd Regionu
Śląsko-Dąbrowskiego
NSZZ „Solidarność”

ul. Floriana 7
40-286 Katowice
www.solidarnoskatowice.pl
tygodnik@solidarnoskatowice.pl
tel. 32 253-72-54

TYGODNIK ŚLĄSKO-DĄBROWSKI: ISSN 1732-3940 | **WYDAWCA:** Zarząd Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność” | **ADRES REDAKCJI:** 40-286 Katowice, ul. Floriana 7, tel. 32 253-72-54 | **REDAGUJE ZESPÓŁ:** Beata Gajdziszewska (redaktor naczelny), Grzegorz Podzorny (kierownik Biura Informacyjno-Wydawniczego, rzecznik ZR), Łukasz Karczmarzyk, Agnieszka Konieczny, | **REDAKTOR TECHNICZNY:** Krzysztof Woźniak | **SKŁAD I ŁAMANIE:** Krzysztof Woźniak | **REKLAMA:** Mirosław Grzywa, ZR pok. 113, tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: m.grzywa@solidarnoskatowice.pl, tel. kom. 504 259 646 | **DRUK:** Polskappresse sp. z o.o., Sosnowiec | **LAYOUT:** STUDIO PRESS, Michał Dutka, www.studiopress.pl | Numer zamknięto: 11 czerwca 2014 roku

SEKRETARIAT OGÓLNY ZR: tel./fax 32 253-78-00, e-mail: sekrzr@solidarnoskatowice.pl | **BIURO PRZEWODNICZĄCEGO:** tel. 32 258-98-56, tel./fax 32 253-73-73 | **BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE:** tel. 32 253-75-08, e-mail: prawne@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. ROZWOJU I SZKOLEŃ ZWIĄZKOWYCH ORAZ WSPÓŁPRACY ZAGRANICZNEJ:** Biuro Szkoleń i Zagraniczne – tel./fax 32 353-84-25 wew. 428 i 223, e-mail: zagraniczne@solidarnoskatowice.pl | **Rozwój Związku** – tel. 32 353 84 25 wew. 107, e-mail: rozwoj@solidarnoskatowice.pl | **BIURO DS. EWIDENCJI ZWIĄZKOWEJ:** tel./fax 32 206-85-20, e-mail: ewidencja@solidarnoskatowice.pl | **BIURO FINANSOWO-KSIĘGOWE:** tel./fax 32 253-76-70, **Rozliczenie składek Związkowych** – tel. 32 206-85-77 | **BIURO ADMINISTRACYJNE:** tel. 32 353-84-25 wew. 199/103, e-mail: administracja@solidarnoskatowice.pl | **REGIONALNA KOMISJA REWIZYJNA:** tel./fax 32 253-74-91, e-mail: rewizyjna@solidarnoskatowice.pl

BIURA TERENOWE ZR: **Bytom,** ul. Powstańców Warszawskich 34/4 I piętro, tel./fax 32 281-71-65, e-mail: bytom@solidarnoskatowice.pl | **Gliwice,** ul. Zwycięstwa 3/3p, tel. 32 230-89-30, tel./ fax 32 231-25-27, e-mail: gliwice@solidarnoskatowice.pl | **Jastrzębie Zdrój,** ul. Zielona 16 A, tel./fax 32 473-19-74 i 32 473-23-59, e-mail: jastrzebiezdroj@solidarnoskatowice.pl | **Jaworzno,** ul. Grunwaldzka 35, tel./fax 32 615-17-11, e-mail: jaworzno@solidarnoskatowice.pl | **Pszczyna,** ul. 3 Maja 11, tel./fax 32 210-39-63, e-mail: pszczyna@solidarnoskatowice.pl | **Rybnik,** ul. Kościelna 7, tel./fax 32 422-73-25, e-mail: rybnik@solidarnoskatowice.pl | **Sosnowiec,** ul. Dębińska 7, tel. 32 266-47-64, e-mail: sosnowiec@solidarnoskatowice.pl | **Tarnowskie Góry,** ul. Zamkowa 2, tel./fax 32 285-34-68, e-mail: tarnowskiegory@solidarnoskatowice.pl | **Tychy,** ul. Grota Roweckiego 44/04, tel./fax 32 227-56-36, e-mail: tychy@solidarnoskatowice.pl | **Zabrze,** ul. Wolności 289, tel./fax 32 275-39-02, e-mail: zabrze@solidarnoskatowice.pl | **Zawiercie,** ul. Okólna 10/37, tel./fax 32 672-37-71, e-mail: zawiercie@solidarnoskatowice.pl

WIEŚCI POWIATOWE i ponadpowiatowe

» **BRONEK WRĘCZYŁ MEDALE ZA ZASŁUGI** dla wolności. Lista odznaczonych bardzo zabawna. Doradcy prezydenta uwielbiają Monty Pythona, ale ponuraki z prawicy nie załapały ich zamiłowania do absurdałnych żartów i jęły ganić prezydenta. Trzeba było za zasługi dla wolności odznaczyć jeszcze Czesława i Wojciecha – pośmiertnie. Może wtedy ponuracy by zrozumieli, że z tymi odznaczeniami to jeden z lepszych skeczy prezydenta.

» **PROBLEM W TYM, ŻE JAK NA RADOSNĄ** rocznicę przystało, wszyscy mieli ochotę podowcipkować. I można się było pogubić w ocenie, kto żartuje naprawdę, a kto przez przypadek. Niemniej tytuł na najbardziej żenujący żart prowadzącego bezapelacyjnie zdobyli misie, którzy uznali, że NSZZ Solidarność z tym 4 czerwca 1989 roku nie miała nic wspólnego. Jak już się z Gospodzkim pośmialiśmy, to uznaliśmy, że w sumie był to żart udany. Trudno o bardziej twardy dowód na twierdzenie, że od tej ekipy dowcipnisiów lepiej trzymać się z daleka.

» **Z KOLEI W KATEGORII „ŻART ZAREMBISTY”** bezapelacyjnie zwyciężył skecz posłanki p. Renaty Zaremby pod tytułem „Protokół ze Zgromadzenia Narodowego zebranego w celu wysłuchania orędzia prezydenta RP”. Aby obejrzeć i wysłuchać w całości musicie wleźć do netu. Ale nie możemy sobie odmówić zacytowania fragmentu tego kabaretowego wystąpienia p. Renaty Zaremby. „Działo się w mieście stołecznym Warszawie w sali obrad Sejmu RP. Początek posiedzenia o godzinie piętnastej minut zero trzy. Przewodniczący: Marszałek Sejmu Ewa Kopacz. Sekretarz Zgromadzenia Narodowego: poseł Renata Zaremba i Stanisław Gorczyca. Obecni członkowie Zgromadzenia Narodowego

Foto: esmem



według załączonej listy. Marszałek Sejmu Ewa Kopacz otwiera obrady Zgromadzenia Narodowego zwołanego na podstawie artykułu 114 ustęp 1 w związku z artykułem 140 Konstytucji RP w celu wysłuchania orędzia Prezydenta RP. Marszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską... Na sekretarza zgromadzenia powołuje poseł Renatę Zarembę i senatora Stanisława Gorczycę. Informuję, że protokół prowadzi poseł Renata Zaremba...” Pointy nie zdradzamy, ale dodamy, że do końca skecz poseł Renata Zaremba wymieniła nazwisko poseł Renaty Zaremby jeszcze dwukrotnie.

» **A TERAZ K... MY, AUTORZY WIEŚCI POWIATOWYCH** i ponadpowiatowych, Podróźny i Gospodzki. Piszemy w wieściach powiatowych i ponadpowiatowych, których autorami są Podróźny i Gospodzki, drukowanych w celu wydrukowania tych wieści, że umieszczamy w tych wieściach następującą informację. Gospodzki

trzykrotnie uderza Enter, Podróźny trzykrotnie wciska Backspace. Informujemy, że poseł Grażyna Zaremba jest od kilku lat członkiem Parlamentarnej Grupy Uśmiechu. Potwierdzamy, że coś takiego istnieje naprawdę i zrzesza kilkunastu posłów. Na tym wieść o poseł Grażynie Zarembie zakończono.

» **CHOCIAŻNIE DO KOŃCA.** Podróźny przeczytał regulamin Parlamentarnej Grupy Uśmiechu. Na początku się nie śmiał. Zawarte w regulaminie idee i cel wydają się szczytne. Ale w końcu dotarł do paragrafu 3 ust. 2 podpunkt d) owego regulaminu. Stwierdza się w nim, że „wykluczenie z Grupy może nastąpić z powodu: Wykorzystywanie do walk politycznych działań Parlamentarnej Grupy Uśmiechu.” Ci, którzy sobie zadają pytanie, czym oni się tam w tym Sejmie zajmują, odpowiedź podajemy na tacy.

» **KOJARZycIE TAKIE UGRUPOWANIE**, które nazywa się Rucha Palikota.

To ci kolesie, co na sztandarach wypisują walkę z Bogiem i z Kościołem. Z list tego Rucha do europarlamentu startował Kalisz Ryszard (wcześniej PZPR i SLD). Startował bezskutecznie. Super Expres odkrył, że Rysio nie jest takim ateistą strasznym, jak go malują. Parę dni temu chłopisko wzięło swojego potomka, zaniósł do kościołka i ochrzciło. Co prawda udzielanie chrztu odbyło się w tajemnicy, za zamkniętymi dla postronnych drzwiami świątyni, ale fotopstryki z ekspresia udokumentowały to wydarzenie. Nie wiadomo, co skłoniło Kalisza do tej decyzji. Jedną z hipotez głosi, że to skutek przegranych eurowyborów. Nam bardziej prawdopodobna wydaje się inna hipoteza, mówiąca, że przyczyną jest Arka Noego. Podobno Ryszard ostatnio często słuchał śpiewów dzieciaków z Arki i bezwiednie nucił pod nosem: Taki mały, taki duży może świętym być. Taki chudy, taki gruby może świętym być.

PODRÓŻNY&GOSPODZKI

ROZBAWIŁO nas to

Ojciec przegląda dzienniczek szkolny Jasia:

– Co to, znowu jedynka z historii?

– Niestety, historia lubi się powtarzać...

W piaskownicy:

– Czy może pani powiedzieć synowi, żeby mnie nie udawał?

– Jasiu, przestań robić z siebie idiotę.

Mały Jasio wybrał się na mecz. Siedzący obok mężczyzna pyta go:

– Jak tu wszedłeś, synku?

– Miałem bilet.

– Sam go kupiłeś?

– Nie, tata kupił.

– A gdzie jest tata?

– W domu, szuka biletu.

Jasiu rozmawia z ojcem:

– Tatusiu, chyba muszę iść do okulisty!

– Dlaczego?

– Bo od dawna nie widzę kieszonkowego, które miałeś mi dawać!

– Jasiu czy to prawda, że Twój dziadek stracił język podczas wojny?

– Prawda.

– A jak to się stało?

– Nie wiem, dziadek nigdy nam o tym nie mówił.

Wchodzi nauczyciel do klasy i mówi:

– Wszyscy nienormalni wstać.

Wszyscy uczniowie usiedli, Jasiu stoi. Nauczyciel pyta się:

– Jasiu, czemu nie usiadłeś?

A Jasiu na to:

– Bo mi głupio jak Pan tak sam stoi.

Przychodzi zadowolony Jasiu do domu i chwali się tacie:

– Tatusiu, dzisiaj miałem kartkówkę i nie popełniłem, ani błędów ortograficznych, ani gramatycznych...

– To bardzo ładnie Jasiu, a jaki był temat?

– Ułamki dziesiętne – odpowiada Jasiu.

Młoda nauczycielka zaraz po studiach po raz pierwszy przyszła do nowej pracy. Na jej lekcję pokażowa przyszedł dyrektor i usiadł w ostatniej ławce za Jasiem. Młoda nauczycielka odwróciła się i napisała na tablicy zdanie „Ala ma kota”

– Dzieci, proszę przeczytać zdanie które napisałam.

– Tylko Jasio się zgłasza

– Tak Jasiu?

– Ale ma tyłek!

Nauczycielka zaczerwieniona:

– Jasiu, dostajesz uwagę!

A Jasiu zdenerwowany odwraca się do tyłu i mówi:

– A ty jak nie wiesz, to nie podpowiadaj!!!

Autopromocja



ZORGANIZOWANI MAJĄ LEPIEJ!

Chcesz założyć związek?
Skontaktuj się z nami

Tomasz Krzak – tel. 693 410 836
Miroslaw Grzywa – tel. 504 259 646
Tomasz Cichoń – tel. 661 886 200
Bożena Poloczek – tel. 32 728 41 07

e-mail: rozwoj@solidarnosckatowice.pl

Komunikat

VII edycja akcji certyfikacyjnej „Pracodawca przyjazny pracownikom”



1 czerwca Komisja Krajowa NSZZ Solidarność rozpoczęła siódmą edycję ogólnopolskiej Akcji Certyfikacyjnej Pracodawca Przyjazny Pracownikom.

Celem akcji jest promowanie dobrych praktyk w zakładach pracy w Polsce. Poszukiwane są firmy preferujące stałe zatrudnienie, przestrzegające prawa pracy i realizujące w praktyce idee dialogu społecznego. Organizatorem konkursu jest NSZZ Solidarność. Honorowy patronat nad akcją objął Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Bronisław Komorowski.

O wyborze laureatów decyduje komisja certyfikacyjna, w skład której wchodzi przedstawiciele Solidarności, Rady Ochrony Pracy przy Sejmie RP i prezydenta RP. Pracodawcy wyróżnieni certyfikatami mają prawo do posługiwania się nimi przez trzy lata i w tym czasie nie mogą ponownie wystartować w konkursie. Mogą stracić certyfikat w przypadku łamania praw pracowniczych i zasad dialogu społecznego.

Zgłoszenia może dokonać zakładowa organizacja NSZZ Solidarność. Swoją kandydaturę, przy poparciu organizacji związkowej, może też zgłosić zarząd przedsiębiorstwa. Ankiety zgłoszeniowe należy przysyłać na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl w terminie do 31 lipca 2014 roku. Druk ankiety zgłoszeniowej oraz regulamin akcji jest dostępny na stronie internetowej www.solidarnosc.org.pl

KAR